

ANUÁRIO KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZALOŻONY W 1920 ROKU
REVISTA DO POVO O MAIOR JORNAL POLONES DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920
DISTRIBUIÇÃO — 12 KWIEŹNIA (abril) — 1983 — Nr 3.821 — (14/83)

Manifestacje w S. Paulo

Manifestacje w S. Paulo...
W wyniku tego nasza wielka skala kraje artystów. Część z nich usiłowała namocno do palacu rządowego jednak rozprawy energiczną akcję



FRANCO MONTORO, nowy gubernator stanu São Paulo, już na początku swych rządów napotkał wielkie trudności z powodu manifestacji i ostrych zajęć z robotnikami bezrobotnymi, którzy dając postuch lewicowemu agitatorom zdemolowali wiele sklepów i dopuścili się grabieży na wielką skalę.

jak i dla ich rodzin. Równocześnie czyni się starania, by dać zajęcie przynajmniej tym bezrobotnym, którzy znajdują się w krytycznej sytuacji, gdyż nie pracują już od kilku miesięcy, a w Brazylii rząd nie płaci zapomogi bezrobotnym.

Obecnie sytuacja w São Paulo jest już pod kontrolą władz. Wszelkie trudności robotników mają załatwiać odpowiednie syndykaty w porozumieniu z władzami. Gubernator Franco Montoro przyznał, że robotnicy mają pełne prawo do manifestacji czy strajków, lecz nie powinni dać się podlegać do ekscycji przez wrogów demokracji i agitatorów naruszających bezpieczeństwo i porządek publiczny.

Bezrobocie zalicza się obecnie na świecie do największej choroby panującej nawet w krajach bogatych. Tak np. w Anglii zarejestrowano 12,5 proc. bezrobotnych, w Kanadzie — 11 proc., w USA — 9,5 proc., we Francji i RFN — około 8,5 procent. W Brazylii władze federalne i stanowe muszą wspólnie opracować program utworzenia nowych frontów pracy, stworzyć fabrykom warunki podatne, by mogły przyjąć z powrotem do pracy kilka setek tysięcy robotników.

W wyniku tego nasza wielka skala kraje artystów. Część z nich usiłowała namocno do palacu rządowego jednak rozprawy energiczną akcję

Japoński przemysł wojenny

obecność sowieckich okrętów w pobliżu japońskich okrętów morskich, które usilnie nalegania USA, by Japonia się

brykacje broni za sumę 640 mln. dolarów. W następnym roku zamówienia te wzrosły do 920 mln. dolarów, a w 1982 — do 1,2 miliarda dolarów. Jak wiadomo — Japonia przestała eksportować bronię po przegranej II wojnie światowej, choć miała już gotowe projekty (przy współpracy niemieckiej) na produkcję rakiet przeznaczonych do skutecznej walki z flotą nieprzyjacielską.

— zabrania eksportować broni, drugie — ogranicza wydatki na obronę kraju do 1 proc. narodowej produkcji brutto. Ta roczna produkcja wynosi obecnie 1,2 tryliony dolarów, co pozwoli na fabrykację armat, czołgów, rakiet, radarów, torped, samolotów, okrętów i łodzi podwodnych.

W produkcji wojennej bierze udział 10 największych przedsiębiorstw przemysłowych, jak: Mitsubishi Heavy Industries, Ishikawajima-Harima, Mitsubishi Electric, Itoh, Nippon Electric, Itoh, Nippon Oil, Japan Steel i Sumitomo Industries. Za licencją amerykańskiej firmy MacDonnell-Douglas — Japonia ma wyprodukować 140 myśliwców naddźwiękowych typu P-15 Eagle uważane za najbardziej nowoczesne.

Inną bronią będzie rakietą „Exocet”, która może wystrzelić z samolotu, z okrętu i z ziemi, a także rakietą „Espada” powietrze-powietrze przeznaczoną do obrony przeciwlotniczej. Zwiększa się natomiast produkcja czołgu MBT o wadze 38 ton uzbrojonego w dwa karabiny 105 mm i dwa karabiny maszynowe — 50 mm i 7,5 mm.

PROPOLDO GALTIERI...
Ogromne ilości ropy naftowej pochodzące z platformy zombardowanych przez lotnictwo Złotki Perskiej stanowiąc groźbę dla



— okazji i rocznicy wojny na Falklandach — zestrzelony przez 4 astronautów, umieszcili w orbitę satelitę, który ma utrzymać w przyszłości ciągły kontakt między Promami a uczonymi NASA. Na skutek awarii satelita ten, kosztujący 100 mln. dolarów o małym obciążeniu mylną orbitę. Defekt ten został częściowo naprawiony.

Moskwa mówi: „niet”!

Moskwa odrzuciła już drugą propozycję prezydenta Reagana. Pierwsza polegała na tym, by Rosja zdemontowała swe 350 rakiet nuklearnych skierowanych na Zachód, podczas gdy USA zrezygnowałyby z instalacji rakiet Pershing II i Cruise w Zachodniej Europie. Propozycja ta została odrzucona przez Kreml.

W drugiej propozycji chodziło o to, by zredukować rakiety nuklearne w Europie w ten sposób, że Rosja miałaby ich 100, zaś NATO — 300. Reagan bowiem wziął pod uwagę fakt, że sowieckie rakiety są uzbrojone w 3 głowice nuklearne, gdy tymczasem rakiety NATO posiadają jedynie jedną głowicę. I tą drugą propozycję Reagana odrzuciła Moskwa, twierdząc, że Reagan nie wziął pod uwagę 162 rakiet francuskich i angielskich, które — nawiasem mówiąc — nie posiadają skuteczności rakiet amerykańskich.

Rosja nie może pogodzić się z tym, że rakiety amerykańskie Pershing II, mając swe instalacje w Europie w liczbie 108, byłyby zdolne osiągnąć terytorium sowieckie w ciągu 8 minut podczas gdy rakiety SS-20 potrzebują 15 - 20 minut, by dotrzeć do głównych miast Zachodniej Europy. Tak więc punktem neutralizacji jest tutaj czas.

By zneutralizować to niebezpieczeństwo, Rosja zagroziła instalacją swych rakiet nie na Kubie, jak o tym pisało, lecz na wyspie Kamczatce, skąd rakiety sowieckie dosięgnęłyby nie tylko Alaskę, lecz także Kalifornię. Ponadto Rosja ma do swej dyspozycji podwodne łodzie atomowe uzbrojone w rakiety SS-20, które mogłyby zaatakować USA ze strony morza.

Rzeczą godną uwagi jest to, że najgroźniejszymi broniąmi są rakiet supermocarstw jest SS-20 ze strony Rosji oraz Pershing II ze strony USA. Rakiety SS-20 ma zasięg 7 tysięcy km i uzbrojona jest w 3 głowice, każda o sile 50 kiloton. Natomiast rakietą amerykańską Pershing II posiada jedną głowicę o sile 250 kiloton (15 razy potężniejsza od tej która zniszczyła Hiroszimę), a jej precyzja jest prawie absolutna, bo z różnicą 30 m. Siła wybuchowa Pershinga jest w stanie zniszczyć bunkry — zbudowane z betonu — na głębokości 50 m. Z powyższego można wyciągnąć wniosek, że nie dojdzie do porozumienia między ZSRR i USA.

Wizyta za każdą cenę?

Papież Wojtyła jest zjawiskiem zupełnie specjalnym. Jest nie tylko wybitnym teologiem i uczonym filozofem o nieprzeciętnej inteligencji, ale w odróżnieniu od wielu swych poprzedników, jest również głębokim znawcą życia ludzkiego. Chyba nikt inny na Apostolskim Tronie nie miał tak wspaniałego życiorysu jak NASZ Papież: Teolog, socjolog, robotnik, żołnierz, aktor, pisarz, poeta, taternik, sportowiec, człowiek odatowany wysokim poczuciem humoru, zawsze otaczany gromadą uwielbiających Go przyjaciół.

Papież jest nieomylny w przedmiocie wiary, ale we wszystkich innych przejawach życia jest tylko przewodnikiem, przywódcą, człowiekiem wyniesionym na piedestał, ale też narazem na wszelkiego rodzaju przeciwności losu. Jest rzeczą jasną, że jedynie dyktatorzy, w swej aroganckiej wszechpotęgzie, uważają, że mogą samotnie sprawować władzę, na podstawie swego własnego „wzidmisi”. Dlatego też się mylą i dlatego rozszepują się ich domki z kart. Natomiast Kościół Katolicki jest organizacją tak wielką i tak potężną, że nie może sobie pozwolić na samowolne decyzje. Taką decyzją, czasem radosną, a kiedy indziej bolesną, właśnie opierać się musi na badaniach ludzi, którzy, choć wykształceni, naukowo przygotowani i odpowiednio wytrenowani, nie muszą koniecznie być nieomylni. Odpowiedzialność za ich prace i za ich błędy zawsze ponosi Papież.

Wydaje się, że ostatnia pielgrzymka Ojca Świętego do ośmiu krajów Ameryki Środkowej, której ludność jest głęboko katolicka, nie była dostatecznie przygotowana przez Sztab watykański. Kraje Ameryki Środkowej pozostają od dziesiątków lat w stanie wrzenia. Nędza, wioletoleń rządów mniej lub więcej okrutnych dyktatorów, niebezpieczne wpływy Kuby i Związku Sowieckiego i obiedna polityka Stanów Zjednoczonych składają się na piekło ich życia.

Wszystko wskazuje na to, że Wietnam niczego nie nauczył polityków w Waszyngtonie i że nadal uważają, że jeden syty generał jest łatwiejszy do opanowania od tysiąca głodnych chłopów. Doktryna popierania pracujących dyktatorów, jako ochrony przed niebezpieczeństwem komunizmu jest absolutnie fałszywa, bo wpływy Kuby są wywierane głównie w krajach nędzy i głodu i Waszyngton nie chce albo nie umie zrozumieć, że tamtejsi zbuntowani chłopcy i robotnicy nie są przekonani, że marksistami, lecz ludźmi, jacy od urodzenia aż do śmierci są głodni, a ich dzieci albo umierają w pierwszym roku życia albo wyrastają na kompletnych analfabeta, bezdomnych i bezrobotnych. Gdyby Ameryka zamiast wojskowych ekspertów, agentów wywiadu, marnie doboranych dyplomatów, samolotów, bomb i karabinów maszynowych, wysłała do tamtych krajów lekarzy, nauczycieli, socjologów, szpitale, lekarstwa, mleko i makę — Kuba byłaby bezradna. W Kostaryce nie ma wpływów komunizmu.

Ojciec Święty chyba nie miał do swej dyspozycji wszystkich niezbędnych elementów rozpoznania. Jasne, że był zaskoczony, kiedy tłumy nie uszanowały majestatu Głowy Kościoła, przerywając kazanie nieustannymi okrzykami. Ale nie były to okrzyki anty-religijne ani obraźliwe. Ludzie wołali: Pan! Trabajo! Libertad! Na domiar złego, fałszywe były niektóre raporty z tej pielgrzymki. To nieprawda, że Papież odszedł od czci i wiary miejscowych księży, którzy w tym piekło nędzy i głodu są solidarni z ludźmi i uprawiają tak zwane teologiczne wyzwolenie. Papież starał się jedynie nawrócić ich z obranej drogi. Ale jednocześnie kłęcząc przeciw u grubo biskupa Romero, zamordowanego przez pracujących partyzantów. Trzeba przeciw pamiętać, że w czasie swych wędrowek w Brazylii, Ojciec Święty też nie odsuwał się od biskupów z obozu teologii wyzwolenia, ale starał się pogodzić i znaleźć wspólną platformę między biskupami konserwatywnymi i liberalnymi. Tego rodzaju chęć do zgody objawiła się i teraz, podczas Konferencji Biskupów kontynentu amerykańskiego, odbytej w Haiti. Wprawdzie przewodniczącym Konferencji został biskup konserwatywny, ale oba stanowiska wice-przewodniczącego objęli zwolennicy teologii wyzwolenia.

Pielgrzymka Ojca Świętego do Ameryki Środkowej była chyba najtrudniejsza. Nie potrafił, niestety, zahamować łańcucha dramatów Nikaragwy, Hondurasu, El Salvadoru, Gwatemali i Haiti, ale wielkość tej pielgrzymki polegała na tym, że On jeden, tylko On i nikt inny, mógł powiedzieć wszystko to, co powinno być powiedziane — bez ryzyka wzięcia czy cmentarza.

(Dokończenie na str. 2)

Niezadowolone Pedesistów

Wielu polityków rządowej partii PDS wyraziło swe niezadowolenie wobec braku zainteresowania władz rządowych odnośnie tych polityków partyjnych, którzy przegrali szesnastoczłonowe wybory parlamentarne. Właścicielka politycznego i politycznego niezadowolenia jest brakiem orientacji i komendy ze strony rządu federalnego.

kazuje zainteresowania problemami tych, co zdolają do niego dotrzeć. Co szczególnie zryzykowało polityków PDS działających w Kongresie, to nominacja Helio Beltrão na stanowisko ministra Opieki Społecznej, który zajmował już urząd w programie walki z biurokracją. Helio Beltrão porobił wielką czystkę wśród funkcjonariuszy należących w swej większości do PDS.

Partia PDS stwierdza, że w stanach w których przegrała wybory, partia ich została mocno osłabiona i należy co uczynić ze strony rządu federalnego, by wzmocnić jej stanowisko. Tym wyjściem byłyby trydy federalne dane wybitnym politykom, którzy przegrali wybory: byłym gubernatorom, senatorom i deputowanymi.

Do nich zaliczają się: Francisco Pereira, Antonio Carlos Magalhães, Amaral de Souza, José Lindoso — byli gubernatorowie, jak również Wellington Moreira Franco, Celso Borgia, Jarbas Passarinho, Bias Fortes Filho, Eliseu Resende, Adhemar de Barros Filho i wielu innych byłych senatorów czy deputowanych. Wydaje się, że rząd federalny dosłyszał głos niezadowolonych pedesistów, obecnie bowiem trwają narady, by wciągnąć do administracji federalnej tych byłych gubernatorów czy polityków, którzy na stanowiskach zajmowanych przez wyborami zyskali dobre imię.

Orientacja ta istniała za życia zmarłego już b. ministra sprawiedliwości Petronio Portela, a później — gdy gen. Golbery do Couto e Silva był szefem cywilnego gabinetu prezydenta państwa. Z tymi samymi teożaljami — stamają nowiśko to ostatni Letão da Cunha do którego dostęp jest bardzo trudny i który nie wy-

- Ważne Wydarzenia -

- ◆ **PARYŻ** — Rząd Mitterranda usunął z Francji 47 funkcjonariuszy ambasady sowieckiej zamieszanych w akcje szpiegowską. Podobnie uczynili nie tak dawno władze W. Brytanii i Niemiec Zachodnich.
- ◆ **BRASILIA** — Nowe salńrio mĩnimo, które będnie ogłoszone dnĩa 1 maja przez p. Prezydenta, wyniesie 34 762,80 krucizerów, tj. powiększenie o 47,5 procent. Obecne bonyo wynosilo 23 568,00 krucizerów.
- ◆ **BRASILIA** — Instytut Gallupa przeprowadził sondaz opini publicznej w całej Brazylii, z którego wynika, że 74 procent wyborców opowiedziało się za bezpośrednim wyborem prezydenta. Na ten temat robĩa kampanię polityczna partia opozycyjna.
- ◆ **BRASILIA** — W Brazylii bawĩa dwoje misje naukowe: sowafrancuska, przeprowadzajaca studia nad przybrzeżnymi wodami Brazylii.

- ◆ **WASZYNGTON** — Dnia 5 kwietnia uplynęło 20 lat od instalacji tzw. CZERWONEGO TELEFONU między Waszyngtonem i Moskwą, celem utrzymania kontroli nad zbrojeniami i nad ich limitacją. Ustanowienie tego połączenia nastąpiło na rządów prezydenta Kennedy, po nieudanej próbie umieszczenia rakiet sowieckich na Kubie.
- ◆ **NOWY JORK** — Grupa uczonych z Uniwersytetu Duke w stanie Carolina Północna odkryła wirus leukemii, który szczególnie daje się we znaki w Japonii, w Antyllach i południowych stanach USA. Teraz chodzi o wyszukanie odpowiedniej szczepionki.
- ◆ **RZYM** — Świat artystyczny obchodził w tym roku 500 rocznicę urodzin Rafaela Sanzio, który obok Leonarda da Vinci i Miguelo Angelo zalicza się do najslawniejszych malarzy wszystkich czasów. Najlepsze dzieła tego malarza znajdujã się w Muzeum Watykańskim.
- ◆ **BONN** — Około 700 tys. pacyfistów niemieckich (RFN) zrealizowało manifestację w Berlinie Zachodnim skierowaną przeciw instalacji amerykańskich rakiet w Europie Zachodniej. Podobne manifestacje choć w mniejszej skali odbyły się w Anglii, Szkocji i w USA.

JASNOGÓRSKI ROK JUBILEUSZOWY 1982 W STATYSTYCE

W 1982 r. Jasnogórskie Sanktuarium nawiedziło ponad 5 milionów pielgrzymów z kraju. W porównaniu z rokiem 1981 liczba pielgrzymów wzrosła o blisko dwa miliony.

Oprócz pielgrzymów indywidualnych oraz różnych grup i wycieczek prowadzonych przez osoby świeckie, znajdowało się 6 791 grup pielgrzymich przybyłych do Sanktuarium pod przewodnictwem duszpasterzy.

Duży procent pielgrzymów przybywało przez cały rok przez wszystkich stron kraju. Na uroczystość Wniebowzięcia NMP przyszło 120 tysięcy młodzieży.

Wzrostł się również napływ młodzieży do I Komunii św. Zanotowano 30 229 dzieci, które razem z rodzicami stanęły przed Cudownym Obrazem.

Z okazji Jubileuszu śpiewało w kaplicy Matki Bożej 70 chórów, nie licząc setek zespołów wokalnno-muzycznych młodzieży. Jasna Góra natomiast zorganizowała 12 koncertów nawiązujących w różny sposób do jubileuszu.

W kaplicy Matki Bożej odbyło się 202 czuwań nocnych różnych grup modlitewnych, w tym 27 czuwań poszczególnych diecezji z udziałem biskupów, duchowieństwa i kilku tysięcy wiernych — delegatów z diecezji z racji przewiezienia Obrazu Nawiedzenia.

Odprawiono 48 700 Mszy św.

W ruchu pielgrzymkowym zmalał do minimum napływ pielgrzymów zagranicznych. W ubiegłym roku odwiedziło Sanktuarium zaledwie 145 grup z 21 krajów świata, w sumie niecałe 4 000 osób.

Poszczególni kapłani celebryjący Msze św. przed Cudownym Obrazem pochodzili z 33 krajów świata, głównie z Afryki.

Złożono 1 962 wota dziękczynno-błagalne.

Przekazano pismem 387 492 prosby i 189 348 podziękowań za różne łaski przypisane wstawienictwu Matki Bożej Jasnogórskiej.

Stała obsługa sanktuarium tworzyli: 55 kapłanów i 30 braci paulinów; 50 sióstr z 10 zgromadzeń zakonnych, około 200 osób świeckich pracujących stale i sezonowo.

Rozdano 2 884 000 Komunii św.

W roku jubileuszowym wzrosła znacznie liczba pielgrzymów przystępujących do Sakramentu pojednania — ponad 50 tys. godzin spędzonych przez kapłanów zakonnych i diecezjalnych w konfesjonaliach na Jasnej Górze.

Wyłożono ponad 2 000 homilii i kazań, nie licząc okolicznościowych przemówień, powitań i pożegnań pielgrzymek.

Odbyło się 417 projekcji filmów o tematyce religijnej.

Staraniem Instytutu Prymasowskiego wyłożono ponad 645 podaneń na temat jubileuszu 600-lecia Sanktuarium, a przewodnicy oprowadzili 1 557 grup krajowych i 145 zagranicznych zapoznając wiernych z historią Jasnej Góry.

Jasnogórskie poradnie psychologiczno-religijne dla młodzieży odwiedziło 2 100 osób, natomiast do poradni życia rodzinnego zgłosiło się 2 285 osób.

Punkt sanitarny udzielił pierwszej pomocy około 50 tys. pacjentom.

REWELACJE SIOSTRY PASQUALINY O PAPIEŻU PIUSIE XII I HITLEROWCACH

Niemiecka zakonnica siostra Pasqualina Lehnert, która przez 10 lat obsługiwała Piusa XII, a przez 25 lat po jego śmierci nie wypowiadała się na jego temat, zjawę w założonym przez siebie schronisku dla wiekowych kobiet, ogłosiła w rzymskim tygodniku "Famiglia Christiana" pierwsze wspomnienie o tym Papię, często atakowanym za pobłażliwość wobec hitlerowców.

Siostra Lehnert twierdzi, że Pius XII był wstrząśnięty do głębi, gdy po ostrym, potępiającym hitlerowców liście pasterskim biskupów holenderskich, Hitler nakazał zamknięcie w obozach koncentracyjnych 40 000 Holendrów.

Natychmiast przygotował dokument 4-stronicowy, surowo potępiający reżym hitlerowski, który miał być ogłoszony w "Osservatore Romano".

Po namyśle Pius XII zwierzył się siostrze Lehnert, że potępienia tego nie może ogłosić. Powiedział dosłownie: "Jeśli słowa holenderskich biskupów mogły spowodować zamknięcie w obozach koncentracyjnych 40 000, to za słowa Papię, Hitler internuje co najmniej 200 000 osób. Nie mogę na to pozwolić".

Oświadczywszy to Papię osobście spalił w kuchni przygotowany dokument, parząc sobie palce.

KOŚCIÓŁ DZISIAJ

SPOŁECZNE NAWROCENIE

HOMILIA JÓZEFA KARDYNAŁA GLEMPA, PRYMASA POLSKI, WYGŁOSZONA W PARAFII ŚW. MICHAŁA W WARSZAWIE 6 MARCA 1983 ROKU

JUBILEUSZ I PIELGRZYMKĄ

Najmilsi, jak to na początku powiedział Ksiądz Pralat, przeżywamy w bieżącym roku wiele treści religijnych. Na okres Jubileuszu Jasnogórskiego, który dalej trwa, nakłada się Rok Okkupienia. A więc rok specjalnych łask określonych przez Ojca Świętego dla upamiętnienia 1 950 roku od śmierci Jezusa Chrystusa na krzyżu. Ten Rok Okkupienia ma być także i to przede wszystkim, rokiem nawrócenia się, a więc przyjściem do Chrystusa, do Jego zbawczych źródeł, do tego co nam niesie uwolnienie. Przede wszystkim wyzwolenie z grzechu. Konieczna więc jest oświecenia religijna, orientująca drogę człowieka na właściwy kierunek. Ma to być orientacja na Boga. Potrzebna jest refleksja moralna. Potrzebny jest rachunek sumienia i duchowe zrozumienie bardzo wielu okoliczności naszego życia.

Tą wielką okolicznością naszego życia, naszej sytuacji, jako czytelnicy przeżywać jubileusz Jasnogórskiego, jest spodziewany przyjazd Ojca Świętego Jana Pawła II po raz drugi do naszej Ojczyzny. Śledzimy wszystkie podróże Ojca Świętego, który w niezwykłym apostołskim trudzie, z niezwykłą odwagą Apostoła i misjonarza, podejmując coraz to nowe pielgrzymki, udaje się na różne kontynenty świata. Modlimy się przy każdym jego przelocie do krajów Ameryki Środkowej, wiedząc, że tam jest niepokój, ile fermentów społecznych, ile krzywd ludzkiej, ile niesprawiedliwości. Wszystko to musi padać na wrażliwą duszę Ojca Świętego z wielką siłą. Ale on też idzie tam z wielką siłą ducha. Idzie on do Świętego Ducha, aby dać świadectwo obecności Kościoła, obecności prawdy, i nieustannej woli Jezusa Chrystusa, który każe być Kościołowi blisko tych, którzy cierpią, którzy pragną wyzwolenia ze swoich nieszczęść.

Jakkolwiek pielgrzymka Ojca Świętego do Środkowej Ameryki jest dziwna w wielości treści religijnych i społecznych, to jednak brzemienia sobie sprawę, że oczekiwana w czerwcu podróż Ojca Świętego do Polski jest nie mniej pełna wielkiej problematyki, nie tylko religijnej ale i tej społecznej, a to dlatego, że Ojciec Święty przybywając w szczególnej sytuacji rodaka, przechodzi do Ojczyzny pełnej napięć i rozdrążeń i uczuć swoich braci.

Od strony Ojca Świętego jego pielgrzymka ma trzy motywy. My te motywy przyjmujemy, włączamy się w nie, wiedząc, że są one także nasze.

Pierwszym motywym przyjazdu Ojca Świętego jest uczczenie Matki Bożej od 600 lat przebywającej w Cudownym Obrazie na Jasnej Górze, co jednocześnie oznacza obecność w całym narodzie.

Jest także i drugi motyw, mianowicie, ażeby uczcić w roku pokonkaniacym wielkiego męczennika miłości — świętego Maksymiliana Kolbe. Tego Polaka, który światu ukazał znak życia chrześcijańskiego, gdzie była nienawiść w obozie, gdzie deptano godność i życie ludzkie. Ocalił miłość. Dał świadectwo, że miłość silniejsza jest od nienawiści, od brutalności, od wszelkiego pognebnienia człowieka i ujarzemia go.

Wreszcie jest i trzeci motyw. Ojciec Święty zapewne będzie chciał dokonać beatyfikacji jednego z polskich kandydatów na ołtarze. Przygotowania w tym kierunku dokonywały się w Stolicy Apostolskiej. (Chodzi tu o Sługę Bożego — O. Kalinowskiego — przyp. Redakcji).

Cała ta duchowa treść wymaga jednak z naszej strony takiego usposobienie duchowego, które najlepiej określimy ewangelicznym słowem: nawrócenia się. To nie jakieś nawrócenie w sensie społecznym, politycznym. Chodzi o nasze narodowe morale. O naszą osobistą etykę. Tu tak potrzeba wielkiego nawrócenia się na to historyczne wydarzenie.

NIKOTRE TRUDNOŚCI

Rozumiemy także, że przygotowując przyjazd Ojca Świętego do Ojczyzny stajemy przed niełatwymi trudnościami. Gospodynie tu o niezwykle ważnych dla narodu trudnościach gospodarczych i ekonomicznych. Chciałbym wspomnieć o innych trudnościach, które, choć nie dotyczą faktu wizyty papieskiej, jednak są znaczące w okresie jej przygotowań. Zaliczylibyśmy do nich istniejący stan przegniebnienia, wynikający z poczucia doznanej krzywdy. I to sobie uświadamiamy, że wiele spraw zostało załatwionych. Np. Nie widzimy dobrze w najbliższym czasie załatwienia jakże ważnej dla nas sprawy, jaką jest uwolnienie ludzi pozbawionych wolności.

Dalszą trudność dotyczy obojętności na wiele istotnych zwoływanych spraw w naszym społeczeństwie, jaka się spotyka od strony ludzi, którzy mając kierownicze stanowiska ulegają pokusie dawnej biurokracji. Taki styl powinien być w naszym życiu, w naszym układzie międzyludzkich. W tej sferze trudności. Polega ona na nadmiernym ekspozycjonowaniu spraw związanych z szóstym przykazaniem, na nadużywaniu alkoholu, czy też na nieposzanowaniu własności.

Trudności te wynikają także z wielu dotkliwych odczuć, jakie są udziałem grup społecznych. Rolnicy czują się ciągle zgubieni. Z lekkiem jak gdyby patrzają w przyszłość. Ciągła rzeka na brak rąk do pracy, brak narzędzi, brak środków produkcji. Rzemieślnicy narzekają na ogromne podatki i drukulstwo, jak mówi, muszą zamykać swoje zakłady. Dzieje się to w czasie, kiedy społeczeństwo bardzo potrzebuje drogiej wytwórczości.

Ogromną dziedziną trudności jest szkolnictwo i młodzież. I tutaj płynie skarga na bezdušną presję ideologiczną, której wykonawcy jak gdyby tracąc narodowy sens szkolnictwa, ulegają także stylowi dawnej biurokracji.

Wreszcie trudności ze środowiskiem twórczym. Twórcy mają to do siebie, że prawdziwie wartościowe dzieła rodzą się u nich w buncie, w buncie przeciwko złu. Tymczasem mają polecenie wywyższenia się, mają twórczy, ale bez buntu, a to jest bardzo trudne.

Najmilsi, nie są to wszystkie trudności. Wspomniałem o niektórych dlatego, że byśmy mogli wspólnie uwierzyć, że są one do przezwyciężenia. Każda trudność ma to do siebie, że trzeba iść w kierunku przezwyciężenia jej, i to możliwości nie wolno mi. Sam Bóg nas automatycznie od tych trudności nie uwolni. Ojciec Święty także nie uwolni. Trzeba naszego zdecydowania, współdziałania, trzeba naszej mądrej, rozumnej, zdecydowanej odwagi wyjścia naprzeciw tym trudnościom. Przecież w tym gmachu Ojczyzny, w którym żyjemy, nie możemy się dłużej klęść. I nie możemy dopuścić, ażeby ten budynek naszego Ojczyzny miał być skazany na rozbrojenie. Bardzo dużo, o nas zależy, od naszych serc, od naszego postrzeżenia na świat ojcowskiego. Tego nas uczy Kościół, tego nas uczy postać Maksymiliana Kolbe, tego chce nas uczyć nasz rodak Jan Paweł II — spojrzenia na świat z miłością. A miłość jest tą siłą, która zwycięża zło.

Jan Kardynał Głemp

3 NIEDZIELA PO WIELKANOCY

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. JANA — 21, 1-19

Potem znów ukazał się Jezus nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się tak: Znajdowali się razem: Szymon Piotr, Tomasz zwany Dydymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj jeszcze inni uczniowie Jego. Szymon Piotr powiedział: Ide łowić ryby. Rzekł mi tu pozostał: Idziemy z tobą. Wyszli więc i wsiadli do łodzi. Tej nocy jednak nie złowili. Kiedy nastał ranek, pojawili się na brzegu Jezus, ale uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus zapytał ich: Dzieci, czy macie coś do jedzenia? Odpowiedzieli: Nie! Rzekł tedy do nich: Zarzucić sieć po prawej stronie, a na pewno coś złowicie. Zarzucili więc i z powodu młóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Wtedy ów uczeń, którego Jezus miłował, rzekł do Piotra: To jest Pan! A Szymon Piotr, usłyszawszy, że to jest Pan, przewrócił swoje ubranie — był bowiem nagi — i rzucił się w morze. Pozostali uczniowie dopłynęli w tym czasie do łodzi, ciągnąc za sobą sieć napełnioną rybami. Do brzegu było tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, zobaczyli palace się ognisko, a w nim piekąca się ryba i chleb. Rzekł tedy do nich Jezus: Przyńcie tu i te ryby, któreście złowili przed chwilą. Poszedł więc Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb. W sumie było ich tam sto pięćdziesiąt trzy. A sieci, mimo tak wielkiej ilości ryb, wcale się nie porwały. Rzekł tedy do nich Jezus: Chodźcie, posilicie się trochę! Leżąc żaden z uczniów nie miał odwagi zapytać Go, kim jest. Wiedzieli już bowiem, że był to Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im do jedzenia — podobnie uczynił z rybą. W ten sposób już po raz trzeci ukazał się Jezus uczniom po swoim zmartwychwstaniu. A kiedy już spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, czy ty miłujesz mnie bardziej niż ci? Odpowiedział Mu: Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Wtedy rzekł do niego (Jezus): Paś baranki moje! Zapytał go po raz drugi: Szymonie, synu Jana, czy ty miłujesz mnie? Odpowiedział (Szymon): Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł tedy do niego: Paś owce moje! Zapytał go po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, czy ty miłujesz? Zasmucił się Piotr, że aż trzy razy pytał go: czy ty miłujesz? I rzekł do niego: Panie, Ty przeleż wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. Powiedział do niego Jezus: Paś owce moje! Zaprawdę, zaprawdę mówię ci: Kiedy jeszcze byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Kiedy się już jednak zestarzejesz, wtedy wyciągniesz przed siebie swoje ręce, ktoś inny cię przepasze i poprowadzi tam, dokąd sam nie chciałbyś pójść. Powiedział to, żebyś zaznaczył, jaką śmiercią przysporzy chwały Bogu. Kiedy skończył mówić, zwrócił się do Piotra ze słowami: Pójdź za Mną!

Szymonie, miłujesz mnie więcej, niż ci? Trzykrotnie Pan Jezus zadawał to pytanie Piotrowi, by mu dać sposobność do zadokonywania za jego trzykrotne zaparcie się Mistrza. Inni onej nocy pouciekali. Piotr szedł z daleka, by widzieć koniec. Chrystus, wiedząc, co jest w człowieku, wiedział, że ten, co Go się zaparł ze strachu — kochał Go więcej, niż inni, którzy tylko uciekli. Piotr wobec Chrystusa zawsze był otwarty i spontaniczny. Miał zbawienny zwyczaj rozmawiania z Chrystusem o wszystkim. Nikt spośród grona Apostołów nie kochał Pana Jezusa tak jak on. Wszak powiedział: "Panie to niepodobna żebym Ty cierpiął i umierał". Chrystus płacił mu miłością za miłość, lubo Piotrowi nie szczenił uwag, upokorzeń i gniewnych słów. Wychoywał sobie w ten sposób, z nieokreślanego rybaka, przyszłego wodza Kościoła. Rzeźbił sobie opokę Kościoła. Nikt tak nie żył Chrystusem, jak Piotr. Gotów był wszystko znieść, za cenę bliskości Jezusa. "Do kogoż pójdziemy Panie?" Wie dobrze komu służy i kogo pokochał. Przywykł zwracać się do Chrystusa w każdej sytuacji. Nic więc dziwnego, że nawet w godzinie wielkiego upadku — przerażony Apostoł, zwrócił się do Jezusa. I nie zawiodł się. Chrystus mu przebaczył. Piotr zaplakał nad krzywdą wyrządzoną miłości Bożej. Stąd na pytanie Chrystusa: "Szymonie miłujesz mnie bardziej, niż inni — odpowiedział z pokorą: Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję". Leżąc pocięty, światła i nadziei bije na nas z życia i postępowania świętego Piotra. Nigdy nie zniechęcajmy się naszymi upadkami. Stąd pamiętajmy także na słowa świętego Pawła, wyrzeczono do nawróconego Chilonidesa, (który, przed tym przesładował chrześcijan), że i dla niego jest nadzieja zbawienia: Bo Bóg nasz to Bóg Miłosierdzia (H. S. — Quo Vadis).

P. S. — Przeczytaj 1. Lekcję: Dziej. Ap. 5, 27-32; 2. Lekcję Apok. 5, 11-14.

WIĘŚCI Z POLSKI WIĘŚCI Z POLSKI WIĘŚCI Z POLSKI WIĘŚCI Z POLSKI

PONAD 5 TYSIĘCY POTENCJALNYCH EMIGRANTÓW POLITYCZNYCH W PRL

WARSZAWA — 5 200 obywateli polskich złożyło od 13-1982 prosby o wize emigracyjne z powodów politycznych. Wśród ubiegających się o zezwolenie na emigrację znajdują się byli przywódcy zdelegalizowanego samorządowego związku "Solidarność" — poinformował prasę rzecznik władz w Warszawie, Jerzy Urban.

Zaznaczył on, że wśród ubiegających się o wize wyjazdowe znajduje się 1429 osób, które były internowane po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce w dniu 13-12-1981 r. Według rzeczników junty wojskowej rządzącej w PRL w czasie trwania stanu wojennego, internowanych zostało ogółem 10 131 osób.

Jerzy Urban podał, że wśród ubiegających się o wize emigracyjne znajduje się 396 "członków opozycji politycznej", którzy nie byli internowani, 36 członków z Krajowej Komisji "Solidarność" oraz 229 regionalnych przywódców tego zdelegalizowanego związku zawodowego.

4 150 spośród tych, którzy złożyli podania o wize wyjazdowe otrzymały je, ale wyjechało z PRL dotychczas tylko 1 070, w tym 300 uprzednio byłych internowanych — dodał Jerzy Urban.

WYSTAWA "PAMIĘCI ARTURA RUBINSTEINA"

"Pamięci Artura Rubinsteina" — to nazwa wystawy fotograficznej otwartej 23 marca w siedzibie Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Zamku

Ostrogskich w Warszawie. Autor fotografował — Piotr Baracz utrzymał wiele epizodów z kilkakrotnych pobytów artysty w Polsce w okresie powojennym. Poszczególne zdjęcia ukazują Artura Rubinsteina na ulicach Warszawy i rodzinie Łodzi, w otoczeniu rodziny i przyjaciół, w czasie prób w salach koncertowych, na spotkaniach z przedstawicielami świata muzycznego. Są tu też fotograficzne portrety wielkiego pianisty.

PRAKOLEBKA POLSKICH MIAST

Najnowsze badania archeologiczne prowadzone na wzgórzu zamkowym u stóp Mysiej Góry potwierdzają tezę, że Kruszwica była prakolebką polskich miast. Ekspedycja z Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk odkryła ostatnio kolejny wariant rzemieślniczy sprzed osiem wieków, wyspecjalizowany w wyrobie witraży. Znalaziono również polowane płytki ceramiczne oraz inne elementy wystroju budynków i budownictwa monumentalnego, dowodzące nie tylko opanowania technologii, lecz wysokiego kunsztu ówczesnych budowniczych.

DAŻNOŚĆ JARUZELSKIEGO DO POROZUMIENIA Z KLASĄ ROBOTNICZĄ

General Jaruzelski zaakceptował swą dążność do porozumienia z polską klasą robotniczą i do kontynuacji walki z politycznymi przeciwnikami. W swym wystąpieniu w czasie zjazdu delegatów ZPRP w Katowicach ostrzegł, iż przeciwnicy socjalizmu nie mają w Polsce żadnych "historycznych szans".

CHOCIAŻ WYSTĄPIŁI Z PARTII NIE SĄ WROGAMI SOCJALIZMU

Pierwszy sekretarz partii i premier rządu polskiego gen. Jaruzelski zwrócił się do inteligencji polskiej z propozycją współpracy. Tak się uatarło — powiedział w swym wystąpieniu — że inteligencja i intelektualści polscy przeszli do wrogiego obozu. Tego rodzaju uogólnienia są jednostronne i nieuczciwe, gdyż większość inteligencji jest pozytywnie ustosunkowana do socjalizmu i głęboko patriotyczna. Jej potencjał intelektualny musi więc zostać w pełni wykorzystany. Przeciwnością jest takiemu założeniu, aby wszystkich, którzy po powołaniu do życia obecnie zakazanej "Solidarności" względnie po ogłoszeniu stanu wojennego opuścili szeregi partii — uważać za wrogów. "Odbudowa nowej mentalności będzie długotrwałym procesem. Każda próba sztucznego przyspieszenia lub drogi przemocy musi się źle skończyć" — powiedział.

Ponownie ostrzegł przed wrogami państwa i socjalizmu. Jako przykład wyrażną "antypolskiej polityki" i od podał zamiar ministra spraw wewnętrznych RPN Zimmermanna (CSU) przedstawięcia naukowej dokumentacji na temat zbrodni dokonanych na niemieckich tubożożach.

STANISŁAW KOSZUTSKI

SPOMNIENIA Z RÓŻNYCH POBOJOWISK DYWIZJON SZKOLNY

Po kilku godzinach uspokoił się do wypuszczenia. Nie wrócił już jednak do oficerskiego.

Ochwat rządził się tymczasem w kuchni jak pies. Stał się postrachem szeregowych obywateli. Oficerów dywizjonu traktował przez siebie jak zwierzęta. Oni unikali z nim kontaktu, aby nie narazić się na jakieś przykre słowo. Uznawał jednak mnie za swojego przyjaciela, szefa szwadronu.

Ochwat śmieszył i jednocześnie grał mi na gitarze. Taką załogę, zaprzeczenie żołnierza i broń, człowieka, trzeba było tolerować i broń, innymi, którzy nie mogli strawić łajzy, którego jedynie gębą i warząchwą i nie rogiem sobie nic z przepisów, ani też z organizacji wojennej.

Pierwszego dnia Ochwat zwymyślał por. Lenar. Odmówił mu wydania obiadu, gdyż Lenar nie zjadł obiadu, zresztą z powodów służbowych. Bez żadnych ceremonii wyfosałem Ochwatowi kawałek chleba, który dostałem od niego przy wyjściu z aresztu ścisłego.

Ochwat powiedział do wachmistrza: "Panie Ochwat, pokazując dłoń: — On mnie może wsadzić, a ja nie będę się bawił. — On mi przedźwi włosa wyrosną, niż ja do państwa przyjdziecie nie siedział. Uzyskał świadectwo, że z powodu złego stanu zdrowia nie może zamknąć i na tym się skończyło.

Ochwat tylko ruszył zaraz powstawało zamieszanie. Pierwszego dnia otrzymałem od niego następującą wiadomość: "Dnia 12 maja 1942 r. w Edynburgu, w Szkocji, Panie Major, mam nadzieję, że miałem wypadek w Edynburgu z powodu choroby, ale najniższy charakter. Więc zatrzymali i przyprowadzili. Doktor badał mnie i powiedział, że mam wrócić do Lauder i przetrzymać, ale ja pojechałem dalej, aby załatwić moje sprawy. 16 maja mam wrócić i będę panu majorowi meldować i potem wolę iść do domu. Za takiego policjanta to ja nie przetrzymam, bo łaziki prowokują żołnierzy. Bardzo przepraszam za ten wypadek, ale miałem spotkać dawniejszym dowódcą panem rotmistrzem Majorem i popiliśmy na to konto. Wierzę, że panu majorowi przydadzą się moje podziękowania Soldier Ochwat Ch".

Ochwat przytaczam bez poprawienia ortografii i błędów w wyrażeniach.

Pierwszego dnia Ochwat zgłosił się do lekarza z powodu choroby. Ten odesłał go do zbadania do lekarza sanitarnego, do dawnych "przyjaciół". Po tym otrzymałem pismo od dowódcy sanitarnego z prośbą o ukaranie Ochwata za nieumiarne zachowanie się. Kazałem mu się stać do raportu.

Ochwat powiedział: "Co to znaczy — powiedziałem pokazując dłoń znowu narobiłeś?".

Ochwat chwycił się za głowę i zaczął zawodzić. "Wiem, jestem winien. Ja muszę być winien, bo miałem los w wojsku. Gadaćcie co było!

Ochwat: "Co było? Co miało być? Lekarz 24 pułku poszedł do kompanii sanitarnego. Pojechałem. To lekarz Iwaszkiewicz pyta się mnie: "Cóż jest Ochwat?" No, to ja mówię: "To ja mam powiedzieć co mi jest? Pan jest na to doktor, powiedźcie co mi jest. Ja do pana przyszedłem, pan do mnie. Jak by pan do mnie przyjechał, panu wszystko powiedział o futbolistach albo kaczce faszersowanej, a nie o panu. Skąd ja mam powiedzieć co mi jest? Nie muszę powiedzieć dlaczego kiedy dobiegłem do swojej narzeczony to trać oddech i zaniechajże".

Ochwat: "Jesteście wulgarni!" — mówi na to: "Kto jest wulgarny? To pan jest wulgarny, panu muszę powiedzieć takie momenty z narzeczony" — powiedziałem i w tym momencie pan porucznik nie badał mnie zupełnie, tylko mnie się końcówka "To tak się chodzi do drzewi i jui!" — "To tak się chodzi do drzewi" — zawolałem — co za ojczyznę? I oni mnie gburowato popychali, że nie mam nic do powiedzenia. Teraz pan major widzi, bracie, widzę co innego — powiedziałem. Nie jesteście krnąbrni i nie macie szacunku dla swoich rang. Za wasz przeklęty język po 28 dni bez przepustki. Nie będzie wasz asma zatykała przy narzeczony. Nie jest żaden dowcip, ale ja już wystąpiłem. Przecież w wojsku — mruknął Ochwat. Nie może być żaden dowcip. Bardziej niż ja, ja teraz nie mógł się powstrzymać od komentarza. Na świat oczyma razem przesiedział w dywizjonie 28 dni, co postać Maksymiliana Kolbego. Jan Paweł II jest tą siłą, która nie może być porażona. Kardynał Glemp

-POLONIA ZAGRANICZNA-

FRANCJA:

JEAN FABRE — FRANCUSKI POLONISTA

U Klincksiecka w Paryżu ukazało się drugie wydanie książki "Lumières et Romantisme" (Oświecenie i Romantyzm), w której autor, emerytowany profesor Sorbony Jean Fabre, poświęcił VI rozdział Stanisławowi Leszczyńskiemu, rozdziały IX i X Mickiewiczowi, a XI Słowackiemu, cytując przy tym liczne źródła polskie. Przed wojną Jean Fabre od października 1928 r. mieszkał w Warszawie. Wykładał najpierw język francuski, a potem literaturę francuską w Instytucie Francuskim i na Uniwersytecie Warszawskim. Jako porucznik rezerwy został zmobilizowany we wrześniu 1939 r. i dołączył do Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce. 17 września ewakuował się do Rumunii. W latach 1953-58 prowadził wykłady języka i literatury polskiej w Instytucie Literatur Porównawczych na Sorbonie. Jeszcze będąc w Polsce napisał i opublikował pierwszą swoją rozprawę o Stanisławie Auguste Poniatowskim. Po wojnie zajmował się m. in. teatrem Wyspiańskiego. 7-05-1969 r. miał na Sorbonie wykład o Janie Parandowskim, który ukazał się później w druku. Gdy w 1962 r. ukazywał się w Paryżu francuski przekład "Lalki" Bolesława Prusa, prof. Jean Fabre napisał przedmowę. W 1966 r. Uniwersytet Poznański nadał mu doktorat honoris causa. Wiele rozpraw jego o literaturze polskiej znaleźć można dziś w różnych periodykach francuskich z ubiegłych lat.

W. BRYTANIA:

"POLSKI SEZON" W BRACKNELL

W South Hill Park Arts Centre (Bracknell, Berkshire) od 15 lutego do 6 marca odbył się tzw. "polski sezon" — zakrojony na szeroką skalę impreza, której zadaniem było pokazanie polskości angielskiej polskich filmów, sztuk teatralnych, plakatów, tekstyliów, druków, polskiego folkloru i kuchni polskiej.

W ramach koncertów klasycznej muzyki polskiej organizatorzy przedstawili utwory Szymanowskiego, Chopina, Lutosławskiego, Pendereckiego i Panufnika. Wyświetlone zostały filmy Wajdy, Żanuskiego, Skolimowskiego i Polańskiego. W czasie "polskiego sezonu" czynne były wystawy druków, rysunków, plakatów, tekstyliów oraz pokazy dokumentalnych filmów z okresu przed ogłoszeniem stanu wojennego. Osobną wystawę stanowiły fotografie Michaela Yardleya, który przebywał w polskich zakładach przemysłowych w czasie strajków.

W spotkaniach z publicznością wzięli udział m. in.: polski grafik Andrzej Klimowski i znany karykaturzysta Andrzej Krauze oraz Antoni Malinowski (rysunki i druki) i Marta Rogoyska (tkanina artystyczna). Tomasz Pobóg-Malinowski przedstawił publiczności swój dokumentalny film "100 dni", który był prezentowany w brytyjskiej telewizji.

AUSTRALIA:

SACROSONG W MELBOURNE

W Melbourne w stanie Wiktoria odbył się festiwal pieśni religijnej "Sacrosong". Uczestniczyli w nim 33 wykonawców w trzech sekcjach: dziecięcej, młodzieżowej i dorosłych. Wśród dzieci najlepszy był duet Kasia i Malgosia Koło z piosenką pt. "Więcej kwiatów". W kategorii młodzieży główną nagrodę zdobyła Julia Zebrowska ("Tylko On"). W grupie dorosłych zwyciężył Miłosz Firus, który śpiewał "Smutno mi Boże". Przewodniczącym jury był ks. Marian Szablewski CR z Adelajdy (Australia Południowa).

Podczas imprezy specjalny program poświęcony jubileuszowi Czarnej Madonny ("Królujesz nam") oraz kanonizacji Maksymiliana Kolbego ("Ojciec Kolbe, wołamy") przedstawił ks. Wiesław Słowik SJ i Luciano Rocchi OFM Con.

JAMAJKA:

POLAK KIERUJE PRODUKCJĄ BATERII NA JAMAJCE

Nie ma chyba kraju na świecie gdzie nie byłoby choć jednego Polaka. Nawet na Jamajce, gdzie istnieje wielka firma produkująca baterie do lamp kieszonkowych, magnetofonów i wielu innych celów. Firma "Berec", tak brzmi jej nazwa, zajmuje się końcówką fazy produkcji baterii, gdyż wszystkie potrzebne części sprowadza z Anglii. Nawet maszyny do ścinania trawy w ogrodach. Import tych części jest zadaniem bardzo skomplikowanym, bo wymaga znajomości wielu przepisów formalności wielu przepisów na malnych, trzeba znać się na licencjach handlowych i przepisach portowo-celnych. I właśnie ten ostatni dział pracy powierzono Polakowi, Zdzisławowi Kornatowskiemu, który — jak sam twierdzi — ma z tymi problemami doświadczenie. Jeden istnie urwanie głowy. Jeden jest tylko problem — mówi główny menadżer tej firmy — nazwisko Kornatowskiego. Za

nic w świecie nie da się je wymówić, tak jest trudne i dlatego wszyscy nazywają Kornatowskiego "Johnem".

Połowa produkcji przedstawicieliw pisma "Export Times" — idzie na eksport na kwotę £ 4,5 mln., z czego 60 procent do Trynidadu albo do innych państw wyspiarskich rejonu Morza Karaibskiego. Firma "Berec" jest jedyną, która w tym rejonie produkuje baterie, jakkolwiek coraz poważniejsza jest konkurencja z USA i Dalekiego Wschodu. "Od trzech lat — mówi dalej Kornatowski — nie mieliśmy żadnych poważniejszych strajków. Gdy jednak związek zawodowy — a są dwa związki — zarządził by pracować w zwolnionym tempie, wówczas produkcja dzienna spada do 6 procent".

Tak więc na dalekiej Jamajce mamy także rodaka — w tym wypadku Zdzisława Kornatowskiego, który wybił się swoim talentem w obcym kraju, dobrze spełniając swoje odpowiedzialne obowiązki.

("Dziennik Polski")

FRANCJA:

APEL W SPRAWIE BIBLIOTEKI POLSKIEJ

Przeszło rok temu Biblioteka Polska w Paryżu zwróciła się do rodaków z apelem o pomoc finansową przy przebudowie piwnic w gmachu biblioteki. Dzięki żywej reakcji w czasie kilku miesięcy zebrano sumę 20 tysięcy franków, niezbędna do przeprowadzenia pierwszego etapu robót. Niestety, po rozpoczęciu prac wyszły na jaw trudności techniczne, które zahamowały tempo przebudowy i podniosły jej koszty. Z pomocą pośpieszyła Fundacja Lanckorońskich, przynajmniej kredyty na dodatkowe wydatki. Niedługo pierwsza piwnica zostanie oddana do użytku.

Gospodarze myślą teraz o przebudowie następnych pomieszczeń, aby móc odpowiednio zabezpieczyć nowe wydawnictwa wpływające do zbiorów. Przewidywane koszty kolejnego etapu prac wyniosą około 70 tysięcy franków. Przypominając, że Biblioteka Polska i jej zbiory są własnością wszystkich Polaków — ponownie zaapelowano o przekazywanie datków i darów na cel przebudowy.

USA:

ŹRÓDŁA DO HISTORII POLONII

Nakładem Archiwum Polonijnego w Orchard Lake ukazała się praca ks. Romana Nira pt. "Źródła do historii Polonii amerykańskiej" (Sources for the History of Polish-Americans). Licząca 344 stron publikacja wydana została bardzo starannie, z ilustracjami i bogatą bibliografią.

Jedynie pierwsza część książki, adresowana do czytelnika nie znającego języka polskiego, napisana jest po angielsku. Informuje ona zwięźle o zasobach archiwum. Część II zawiera informacje o archiwach, bibliotekach, muzeach i innych polonijnych ośrodkach kulturalnych, a także o prasie środowisk polonijnych w USA. Wykaz obejmuje również zbiory kościelne.

Najobszerniejsza część III poświęcona jest materiałom źródłowym do historii parafii polonijnych, którymi dysponuje archiwum w Orchard Lake. Są to dokumenty bardzo różnorodnego rodzaju: księgi jubileuszowe, pamiętniki księży, fotografie, zapiski parafialne, historia parafii prezentowana na łamach czasopism, opracowania historyczne, statystyki, wykazy imienne księży i wiele innych. Uwzględniono parafie polskoonarodowe i polskie parafie w Kanadzie, a także ośrodki parafialne innych grup etnicznych, m. in. słowackie i litewskie.

Ostatnią część pracy przybliży sylwetkę ks. prof. dra Walerego Jasińskiego (1904-81) — badacza zagadnień duszpasterstwa polonijnego — i jego wszechstronne opracowania na temat Polonii nie tylko amerykańskiej.

DZIAŁ POETYCKI

Kornel Filipowicz

PRZEPOWIEDNIA

Społeczeństwo
W którym nie będzie
Rzeczy dużych i małych
Wzrosty i przysięgi
Tych potrzebnych pilnie zaraz
I tych niezbyt koniecznych
Bez których zupełnie dobrze
Można się obejść dając

Naród który nie będzie miał wszystkiego
Od rzeczy najmniejszych do największych
Zdawałoby się niepotrzebnych.
A nawet zawodzących
Od budowni usypialnych
Machin skomplikowanych
Aż do najdrobniejszych guzdzików
Śrubek blaszek patyczków deseczek
Papierków bibulek smatek i guziczków
A także nici najcieńszych
W różnych kolorach i odcieniach

Rzeczy starych i nowych
Madrych i głupich
Ważnych i białych
Dziwnych myśli uariackich pomysłów
Sprzecznych sądów zawitych wątków
Niejasnych słów
Prawd i bajek
Kodeksów i mitów

Ciemnistych krzewów kłujących chwastów
Grzybów gorzkich kwiatów trujących
Zab skrzeczających much brzęczących

Państwo pozabawione tego wszystkiego
Przedaj czy później
Musz upaść
Runicznie rozpły się
Jak ogołocony
Z poszycia
Las

A jego szczytki
Rozwieje
Rożnie się
Po pustyni
Wiatr.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (Pa&B)
FILIAL: Rua Lamena Lins, 1.600
Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA

PARANA

LUNA DA PROF.^a HALINA

KRAKUS VENCE O DRAGAO

Do morro de Wawel, às margens do rio Vístula existe uma enorme caverna. Contam que nessa caverna viviam muitos anos atrás, no governo do príncipe Krakus, um pavoroso monstro, um terrível dragão...

Que fazer? De nada valeu a espada, era preciso assassinar mandou chamar um camponês de nome Skuba esse...

valente príncipe Krakus, amado pelo povo, governou a polónia por muitos e muitos anos. E, quando morreu, o príncipe foi sepultado no monte de Krakus...

RÁDIO NOVA

1110 KHZ
SÃO JOSÉ DOS PINHAIS - Fone: 282-0582
ENCONTRO COM A COLONIA POLONESA
Todos os domingos das 12 às 13 horas...

-Utilidade Pública-

MISSÕES VICENTINAS NA PARÓQUIA DE PRESIDENTE GETULIO

PROGRAMA DAS MISSÕES

Serra dos Índios - Papanduva - Mirador - Ribeirão Tucano
23-04 - 19:00h - Revoada dos Andores - Início das Novenas
03-05 - 15:00h - Chegada dos Andores - Início das Missões

Serra Vencida - Ribeirão Sabiá - São José - Quadro Novo
28-04 - 19:00h - Revoada dos Andores - Início das Novenas
08-05 - 15:00h - Chegada dos Andores - Início das Missões

Ribeirão Urú - Boa Vista - Santa Rosa - Ribeirão da Onça
02-05 - 19:00h - Revoada dos Andores - Início das Novenas
12-05 - 15:00h - Chegada dos Andores - Início das Missões

Matriz
05-05 - 19:00h - Revoada dos Andores - Início das Novenas
15-05 - 19:00h - Chegada dos Andores - Início das Missões
22-05 - 09:00h - Encerramento

Programa na Cidade
05:00h - Alvorada
05:30h - Procissão de Penitência e missa
09:00h - Missãozinha das Crianças
14:00h - Missãozinha das Crianças

Atos Especiais
Sexta-feira - 09:00h - Missa e bênção dos doentes
15:00 às 19:00h - Adoração
19:00h - Procissão luminosa e Missa no Cemitério

Sábado - 09:00h - Missa das Crianças
14:00h - Reunião da Equipe de Liturgia
18:00h - Missa dos Casais
20:00h - Missa dos Jovens

Domingo - 22-05 - 9:00h - Encerramento com as seguintes solenidades:
- Presença de todas as Comunidades do interior que virão com os seus Padres...

CEIA PASCAL NA SOCIEDADE UNIAO JUVENTUS
A Diretoria da Sociedade União JUVENTUS convida seus associados para a Tradicional Ceia Pascal que fará realizar, no dia 15 p. futuro, com início às 20 horas em sua sede urbana, à Rua Carlos de Carvalho, 575.

20.º ANIVERSÁRIO DO JOPOL - CONJUNTO JOVEM POLONIA EM PORTO ALEGRE

Ao ensejo da comemoração do 20.º aniversário de atividade ininterrupta do JOPOL, a Igreja de N. S. do Monte Claro, de Porto Alegre, organizou o seguinte programa:
De 28 de abril a 1.º de maio - SOLENE TRIDUO
Dia 28 de abril, às 20h - MISSA na intenção das famílias.
Dia 29 de abril, às 20h - MISSA na intenção das Organizações da Igreja.
Dia 01 de maio, às 10h - MISSA SOLENE na intenção de toda a Comunidade.

Após a Missa, tradicional Galetto e surpresas artísticas.
Dia 11 de junho, às 18h - MISSA, às 20h - JANTAR FOLCLÓRICO.

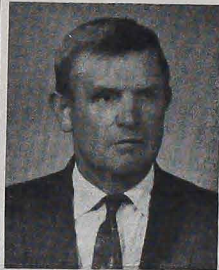
Antecipadamente agradecemos a participação e presença de todos.
FESTEIROS - JOPOL
Fundador e Diretor - Pe. Leon Lisiewicz
A comunidade, homenageará, também, os santos: José e Casimiro, protetores do JOPOL.

Local: Igreja N. S. do Monte Claro, Av. Presidente Roosevelt, 920 - PORTO ALEGRE-RS.
O Jornal LUD apresentará uma reportagem sobre o JOPOL nas próximas edições.

ENCONTRO DA COMUNIDADE POLONO-BRASILEIRA, EM APUCARANA

A equipe organizadora, convida todos os poloneses e seus descendentes do Norte do Paraná para o tradicional encontro ao ensejo da Páscoa. O encontro terá lugar na igreja e salão social da paróquia do Coração Eucarístico de Jesus, de Apucarana, à Rua Mato Grosso, 293 e que constará do seguinte programa:
9:00 horas da manhã - Missa em polonês.
12:00 horas - almoço de confraternização pascal.
14 horas - projeção de filmes sobre a primeira viagem do Papa João Paulo II, à Polónia.
Exposição de fotos sobre os tesouros do mosteiro de Monte Claro.
O Pe. Tadeu Wróbel, agradece antecipadamente aqueles que comparecerem e participarem do evento.
Informações: No escritório paroquial, à Rua Mato Grosso, 293 - Fone: 22-0180 - Apucarana - PR.

Nota de Falecimento



Faleceu, em Curitiba, dia 31 de março p. passado, o sr. Stefan Nabrzecki, vítima de derrame cerebral. O extinto era natural da Polónia, de Rybitów, onde nasceu a 18 de agosto de 1905. Chegou ao Brasil, em 1934, radicando-se em Curitiba, onde exerceu a profissão de pedreiro.

Deixou enlutados, d. Josefa Zdybel Nabrzecki, 2 filhas: Vanda de Escobar e Stanislaw Isidoro Nabrzecki e 4 netos. Seu sepultamento foi realizado no mesmo dia, no cemitério paroquial de Orleans, com participação de parentes e amigos.
A missa do sétimo dia de falecimento foi celebrada na Igreja São Vicente de Paulo, dia 6 p. passado, às 18 horas.
O falecido era agenciador de publicidade para o jornal "Lud", desde 1959.
A Gráfica Vicentina Ltda., por sua Diretoria, apresenta à família enlutada, sinceras condolências.

NOVIDADES

A Editora Gráfica Vicentina Ltda. acaba de lançar mais dois excelentes livros:

ANTONIO FREDERICO OZANAM

(Biografia, obras e filosofia de vida e trabalho de Ozanam - o apóstolo leigo junto aos pobres).



BENEDITO ROSA MIRANDA MESSIAS G. TEIXEIRA

PARSOS PARA CRIANÇAS

Halina Marciniowska
NUVENS
Halina a brisa chegou
Nuvens, as nuvens chamou:
Nuvens, tão engraçada,
Nuvens, esparpada,
Nuvens como um véu,
Nuvens penacho no céu.

BRASILIA - Cesar Cals, ministro das Energias, e outros ministros, visitaram a cidade de Curitiba...

Angola é a principal base de apoio do SWAPO...
Angola é a principal base de apoio do SWAPO...

Atualmente, o SWAPO luta por uma independência completa...
Atualmente, o SWAPO luta por uma independência completa...

Atualmente, o SWAPO luta por uma independência completa...
Atualmente, o SWAPO luta por uma independência completa...

RÁDIO IGUAÇU

DA FUNDAÇÃO DE SÃO VICENTE DE PAULO
ZYE - 348 - 830 kHz
*
TODOS OS DOMINGOS
Passa uma tarde alegre com muita música popular polonesa...

A HORA POLONESA

APRESENTAÇÃO DE CONJUNTOS MUSICAIS AMADORES
Criação e apresentação de Tadeu e Paulina Wzorek

RADIO IGUAÇU - Parque Verde do Iguaçu
Telefone: (041) 842-1132
83700 - ARAUCÁRIA - PR

Orquestra Polonesa Krakowiak

ATENÇÃO, moradores de Massaranduba, Blumenau, Guarimirim e Jaraguá do Sul.
A Orquestra Polonesa KRAKOWIAK, de Araucária, PR, estará abrilhantando a festa religiosa da comunidade católica de Benjamin Constant...

- Ważne Wydarzenia -

BRASILIA - Presidente Figueiredo prorroga o prazo de 250 bilhões para o plano de estabilização econômica...
S. PAULO - Sondagem de opinião pública realizada pelo Instituto Gallup revelou que a maioria dos brasileiros acredita que a inflação continuará a subir...

Radiestesia ou a varinha mágica na história

Ao longo da História e em todas as civilizações houve sempre pessoas dotadas duma capacidade singular para descobrir águas subterrâneas, jazidas de minérios, detectar doenças ou coisas ocultas em geral, valendo-se duma varinha, dum pêndulo ou qualquer outro instrumento mantido em equilíbrio instável. Estas pessoas receberam o nome de adivinhos, bruxos, rabadomantes, zaorites, pendulistas, radioteluristas, ou mais simplesmente "o homem da varinha mágica".

Alguns estudiosos pretendem remontar o uso da varinha adivinhatória aos tempos pré-históricos. Os bastões de mando ou cetros dos chefes primitivos seriam as varinhas usadas por estes para apontar os lugares ricos em água. A necessidade de água para a sobrevivência de rebanhos e pastores colocaria as pessoas dotadas do dom de descobri-la num lugar privilegiado nestas sociedades rurais, ainda semi-nômades. Reis, bispos e mandatários conservariam o uso do cetro ou do báculo como um costume herdado dos antigos chefes-rabadomantes, transformando o instrumento, a varinha adivinhatória, num símbolo de poder e sabedoria.

Encontram-se em algumas gravuras egípcias figuras humanas segurando uma espécie de peso arredondado pendurado num barbante. Infelizmente não se conservam textos explicando as gravuras, mas as características das figuras permitem-nos levantar a hipótese de tratar-se de antigos pêndulos rabadomânticos.

A passagem bíblica que narra como Moisés fez brotar água do rochedo, batendo com a vara sobre ele, quer ser interpretado por alguns como um exemplo evidente de primitiva rabadomancia. A fuga do Egito obrigou os hebreus à peregrinação por lugares sumamente áridos. Dali a importância dum zoari experiente para achar água no deserto.

O rabadomante é uma figura conhecida em todo o mundo antigo. Encontramos indícios de sua arte praticamente em

todas as épocas e em todas as civilizações. Um grupo de cientistas alemães, em 1821, descobriu baixo-relevos chineses apresentando o primeiro imperador chinês, Yu, com inscrições alusivas à sua qualidade de descobridor de águas. Este imperador conseguiu reunir as principais tribos graças à facilidade ou à arte que ele conhecia para provê-las d'água. Seu reinado remonta a uns dois mil anos antes de Cristo.

Também na Índia, os antigos Bráhmanes, punham em prática suas qualidades adivinhatórias para a escolha de terrenos favoráveis às atividades agrícolas: "... é necessário escolher tal terreno, porque suas virtudes favorecerão os futuros agrupamentos agrícolas; e trigo e as ervas serão puros e pura será sua virtude".

Passados os séculos, os sucessores dos antigos bráhmanes afirmam que eles não somente encontram água, mas inclusive a tornam milagrosa (!?).

A procura de água por meio dum varinha era praticada também pelos antigos caldeus e pelos primeiros habitantes da Tartária. O Dr. Herling refere-se a certo Abarus da Cítia que, por volta do ano 500 a.C., empregava uma flecha como varinha mágica, e com ela podia descobrir muita coisa oculta.

No século III de nossa era, Tertuliano relata que, por meio da "virgula divina", alguns homens eram capazes de ter uma idéia exata do sexo das crianças antes do nascimento. Esta "virgula divina" era empregada pelos romanos para buscar água e descobrir veias metálicas. Cem anos após, em 370, outro escritor romano, Ammarius Marcellinus, descreve um método para obter indicações sobre a existência de água

e de jazidas minerais por meio do pêndulo. Aliás, é deste autor o primeiro texto concernente ao uso do pêndulo. Em sua obra "Remum Gestarum Libri", livro 29, capítulo 29, menciona de passagem o trabalho dum pendulista para predizer quem seria o sucessor do Imperador Valentiniano de Biâncio, servindo-se dum pêndulo formado por um anel de ouro pendurado num barbante. Exercendo a ação do pêndulo sobre um tabuleiro circular com as letras do alfabeto, o anel foi parando sucessivamente nas letras THEOD. A predição foi confirmada, pois o sucessor de Valentiniano foi efetivamente o imperador Theodosio.

Durante a Idade Média, a arte de descobrir coisas ocultas manipulando pêndulos e varinhas é praticada às escondidas. Os rabadomantes são tidos como bruxos em pacto com o demônio. Para a mentalidade medieval, tudo o que não tinha uma explicação conhecida era atribuído a Deus ou ao demônio. Os métodos dos rabadomantes, por assemelhar-se em certas práticas ocultistas e esotéricas da época, foram encerrados na grande caixa de todos os males medievais: a feiticearia.

Sobre as superstições que na Idade Média estavam sempre ligadas à arte de descobrir água, diz Frazer: "... pessoas imaginavam que, se cortassem um ramo de aveleira na véspera do começo do verão, servir-lhe-ia de varinha mágica para descobrir tesouros e água. Essa crença existia na Escócia, em Mecklemburgo e, ao que parece, na Escócia.

(continua)
Pablo Garullo

Missões Vicentinas

RIO AZUL

O povo de Rio Azul escrevia uma frase nas ruas de sua cidade: "Um povo sem Deus é como um barco sem leme"; expressando assim a fome de Deus que os homens sentem hoje.

Desde o dia 02 de fevereiro a 06 de março, tempo da Quaresma, tempo de penitência e sacrifício, as Comunidades de Taquari, Rio Azul dos Soares, Faxinal São Pedro, Marumbi dos Ribeiros, Invernada, Vila Nova, Rio Vinagre, Pinhalzinho, Água Quente dos Domingues, Marumbi dos Elias, Butiaçal, Água Quente dos Meiras, Faxinal dos Limas, Barra da Cachoeira, Braço do Potinga, Faxinal dos Elias, Água Quente dos Rosas, Porto Soares, Cachoeira dos Paulistas, Rio Azul de Cima, Barra do Rio Azul, Lageado dos Lellos e a Matriz, fizeram uma parada em sua vida.

Com as novenas em pequenos Grupos que se organizaram, "removeram as pedras e os espinhos, lavraram a terra" e deixaram o coração pronto para receber a Palavra de Deus.

Exigiu-lhes muita penitência e sacrifício, pois era tempo da colheita do tumor e a chuva continuava praticamente todos os dias; as estradas dificultavam o acesso às capelas; era preciso muita fé e coragem para tudo isso.

Mas este povo, formado por pessoas simples, muita coragem e de uma Fé inabalável, não deixaram de participar, embora andavam vários quilômetros a pé ou trator procurando em Deus a força e a união com todos.

Estava ali a Fraternidade: esta que se constrói... Quando existe amor à vida.

Quando se vê no outro a pessoa de Jesus Cristo. Quando se olha não apenas os seus direitos mas também os dos outros.

Quando não se fecha mas sim procura-se, juntos, construir um mundo sempre mais justo.

Quando se leva a sério os deveres de cristãos e de filhos de Deus, cada um assumindo o seu papel, seja como pai ou mãe dentro do lar, seja como jovem ou criança.

O mundo vos espera:

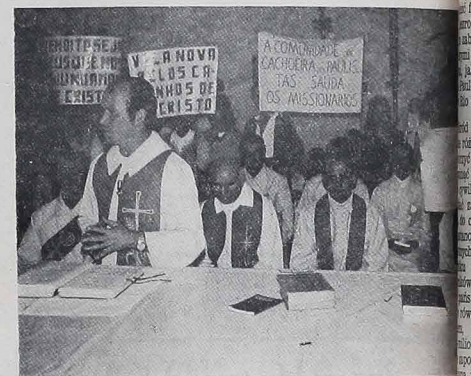
Espera que os pais sejam mestres, formadores das consciências, preparando o jovem a ser "fermento na massa, a ser o sal da terra e a luz do mundo".

Que as famílias sejam "pequenas Igrejas", tendo sempre um lugar para Deus; que o diálogo e compreensão tornem as famílias verdadeiras células cristãs da sociedade.

Que os jovens sejam a esperança do amanhã, construindo o seu ideal, a sua vocação sobre a base firme e inabalável; jovens preparados e conscientes da sua Missão.

As crianças sendo amadas e recebendo todo carinho e apoio no tempo do seu crescimento e na sua formação para terem o seu verdadeiro lugar no dia de amanhã. O bom exemplo e o amor fazem o seu futuro.

Hoje o mundo precisa de Deus: um Deus amigo, um Pai companheiro de todas as horas, um Pai misericordioso e compassivo que nos ajuda desde que O aceitemos e colaboremos. Olhemos bastante para o alto e a cada passo da vida tudo



Apesar das constantes chuvas, o povo participou ativamente. Na foto, aspecto da Missa de Encerramento das Missões da Matriz de Rio Azul.

se faça com amor, colaborando assim na construção do Reino de Deus.

Ao querido povo do Rio Azul, em nome dos padres missionários Euzébio Spisla e Pedrinho Greboge Filho, quero dizer um "obrigado" pela amizade que nos faz fortes.

Pela fé que nos encoraja a lutar sempre mais a Palavra de Deus.

Pelo Sacrifício que nos ensina a humildade e simplicidade, fazendo-nos pequeninos diante de Deus.

Pelo coração aberto e generoso mostrando que a vontade de Deus seja feita.

Obrigado aos diretores, professores e funcionários por nos cebermos o apoio das escolas e das autoridades para assumirmos a mensagem de Deus às crianças e aos jovens.

Que a Bênção de Deus seja abundante para todas as comunidades que foram as chuvas durante este tempo.

O nosso muito obrigado ao Pe. Wiktor Paszek que, com imensa alegria, veio prestar-nos uma ajuda em duas comunidades.

Aos seminaristas Edson dos Santos e Valmir Kazmierczak que estiveram fazendo o seu estágio e colaborando na evangelização, que Deus guie os seus passos nesta meta do sacerdócio e os torne verdadeiros Missionários.

Aos padres João Salanczyk, vigário, e a seu coadjutor Wargulewski a nossa gratidão e amizade pelo apoio e confiança.

Resta-nos dizer: continuem sempre unidos vivendo em amizade e sejam a Igreja Viva, cumprindo a missão que lhes foi confiada.

Pe. Pedro Krupa, CM
(Pelo Grupo Missionário)

my na gorącym smalcu, przetracając, gdy się ziemia na jednej stronie. Pospływamy cukrem pudrem, gdy jesczecie gorące lub pokrywamy lukrem, gdy lekko ostygła.

Myśli dyskusyjne

Zdrowie nie jest wszystkim, ale bez zdrowia wszystkim jest niczym.

Drzwi, do których puka saskiewka ze złotem, otwierają się same.

Inni, to tchórze, my — jesteśmy ostrożni.

Szczególnie niesympatyczną cechą niebezpieczeństwa jest jego zbliżanie się.

Kobiety są jak Żydzi w diasporze: chcą być jednocześnie niewonrównawione i uprzywilejowane.

Nieszczęściem naszych czasów są "médriki zabalamucowanie", którzy potrafiłi opanować mechanizm politycznego bełkotu.

Tym z Polaków, którzy za Mickiewiczem zajął się, że "dla ich skarg świat nie ma ucha", należy przypominąć słowa francuskiego medra La Rochefoucauld: "Człowiek ma zawsze dosyć siły, aby znieść cierpienie bliźniego".

Religia Polaków jest patriotyzm. Pod opiekunkę skrzydła katolicyzmu uciekają się, ilekroć — niestety często — ta ich "religia" jest przesławiana.

We wszystkich religijnych wyznaniach modlitwa o śmierć będzie zawsze wysłuchana, chociaż nie zawsze od

Wojciech Krzyżanowski

LUD EM 1983

O PAPA IRÁ A POLÓNIA EM JUNHO, P. FUTURO

Na Polónia e no leste europeu está ressurgindo uma peste ocidental

O Papa João Paulo II, irá à Polónia, em junho, ou precisamente, nos dias 16 a 19 daquele mês, segundo dados extra-oficiais.

A viagem do Papa, como se sabe, deveria ocorrer, por lógica dos acontecimentos, em agosto de 1982. A pretensão do Papa foi "desaconselhada", quando ainda o estado de guerra estava em pleno vigor, naquele país. A visita do Papa, naquela oportunidade, seria exclusivamente, religiosa; ou seja: a celebração do 6.º centenário de N. S. do Monte Claro, padroeira da Polónia. Ainda que convidado pelo episcopado, o governo também formula convite oficial ao Papa como chefe de Estado do Vaticano. A segurança física do Papa cabe ao governo do país a ser visitado. Ainda que o governo da Polónia seja comunista, o Papa e os católicos poloneses não o são. As questões políticas existentes entre a Igreja e o Estado polonês, na atualidade, não preocupam os católicos. Querem receber o Papa, querem vê-lo, ouvi-lo e realizar os seus conselhos, antes de tudo, querem rezar com o Papa no Monte Claro, em Czestochowa.

Segundo o que foi anunciado, o Papa, quando da sua segunda estadia na Polónia deverá beatificar um frade carmelita polonês, martirizado nos cárceres russos em 1863. O futuro beato polonês será Jozef Kalinowski. Resta, apenas escolher o local da cerimónia.

☆

A "PESTE OCIDENTAL" NO LESTE EUROPEU

O Solidariedade não morreu, ainda que esteja proscriito pelo governo. O povo tem esperança que um dia haverá um ressurgimento da organização, uma vez que a alma, a ideologia do Solidariedade não foi destruída. Mesmo assim, durante e após o término do estado de guerra houve desafio ao governo com manifestações e ensaios de greves. As forças da "ordem e segurança" debelaram, de imediato, as novas "provoações".

O Solidariedade, sempre será notícia o momento de reflexão em todo o mundo. Na Rússia, o movimento sindical polonês é chamado de "peste ocidental". A "peste" já ultrapassou as fronteiras da Polónia mesmo antes do decreto do Estado de guerra.

A prova disso é a atitude imunológica do governo contra os trabalhadores ou soffredores, russos. Imunologia quer dizer, recursos que impedem a proliferação, ou alastramento da doença ou peste. A "peste" do Solidariedade foi "repelida" pelos trabalhadores soviéticos em carta aberta aos colegas poloneses repudiando o "vírus anti-socialista". Há vagas notícias ou "meras" especulações que a "peste" do Solidariedade teria penetrado na Ucrânia. Naturalmente, as autoridades "sanitárias" declararam estado de alerta. Essa "peste ocidental", originária da Polónia, deveras, é contagiante. Tomara que a vacina "imunológica" perca o seu efeito nos países mencionados e ataque com força redobrada, a começar pela Ucrânia, Hungria, Letuânia, Letónia, Estónia, Rússia e Polónia para acabar de vez para sempre com o cancro ideológico mundial, o comunismo. É o meu desejo.

Pe. João Novak
Jornalista Profissional
Reg. no MTPS n.º 721